

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludzi nie pości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia — chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

List z Bs. As. o Kraju

(Od p. E. Olejniczakowskiego)

Zarzucaliśmy sobie niejednokrotnie, że naszym czytelnikom tak mało podajemy wiadomości o Kraju, ale za każdym razem po rozpatrzeniu sprawy, nabieraliśmy przekonania, że te wszystkie wiadomości są rażąco sprzeczne — gdyż co jedni zapamiętali chwałą to drudzy ganią. Z tej przy czyny, nie bodawaliśmy ich wiele.

Aż tu niespodzianie otrzymaliśmy „List z Kraju“, z któregośmy się różnych rzeczy dowiedzieli, które się w naszej Ojczyźnie odgrywają. Autor „Listu z Kraju“ zaprowadził nas za kulisy sceny od strony „Prawicy“, co się jednym niekoniecznie podobało, dlatego dziś umieszczamy list p. Olejniczakowskiego „o Kraju“, za który serdecznie dziękujemy, a ogłaszając go, Szan. Czyt. będą mieli sposobność patrzeć się na stosunki w Ojczyźnie, za kulisami ze strony „Lewicy“, bo wiadomo, że każdy medal ma dwie strony.

Oto co pisze p. Olejniczakowski:

o o o

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszym uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnego pisma W. Pana poniższego listu w myśl zasady „audiatur et altera pars“.

„Z największą przyjemnością, od czasu przyjazdu do Argentyny czytuję „Orędownika“ pilnie śledząc walkę jaką pismo to prowadzi na łamach swych w obronie szkoły polskiej zupełnie odosobnione i bez żadnego poparcia z zewnątrz, służąc Sprawie Polski i zawsze stojąc na straży Honoru i interesów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie więc dziwnego, że z wielką przykrością przeczytałem „List z Kraju“ zamieszczony w Nr. 26 z dn. 15 Stycznia b. r. a nadesłany przez niejakiego p. Br. n. Zaw. w liście powyższym, między innymi, czytamy co następuje

„Przyzwyczajeni od lat najmłodszych i td. (czytaj Orędownik aż do słów: „gdzie Sowiety i Litwini nas obserwują — nie wolno.“ Przyp, Red.)

Powyżej przytoczone wyjątki wspomnianego art. ignorancją sprawy, o której informują, cynizmem i wyraźną złą wolą aż biją w oczy i zdziwić muszą każdego skąd się wzięły w tak bezbronem piśmie, jakim jest „Orędownik“

Boć małe dziecko w Polsce wie o tem, że „marszałek“ — naturalnie w cudzoziemiu — Piłsudski niema żadnych „swoich“ oficerów gdyż każdy oficer jest oficerem Rzeczypospolitej i nominację swą otrzymał od p. Prezydenta Państwa jak również powszechnie jest wiadomo, że każdy oficer musi mieć cenzus naukowy i o ile nie posiada matury a tylko ma sześć klas ginnazjalnych to wyżej jak do stop-

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Uczczenie Wielobnego Ksiedza Władysława Zakrzewskiego

Przed licznem zebraniem uczestników w Poselstwie, przedstawicieli społeczeństwa polskiego zamieszkałego w Bs. Aires, odbył się dnia 14-go lutego br., akt wręczenia, artystycznie wykonanego złotego medalu Wielb. Ks. Wład. Zakrzewskiemu ze Zgom. Słowa Bożego, w uznaniu Jego aktywnej i dobroczynnej pracy, rozwiniętej dla dobra swych współziomków.

W obszernie i trafnie wypowiedzianej przemowie, podniósł p. Poseł Dr. Mazurkiewicz, cnoty i zasługi uczczonego kapłana. Uwielbiał też p. Poseł wyteżoną pracę tego zanego kapłana, dla dobra społeczeństwa polskiego, nie tylko w Misiones, gdzie w ciężkich warunkach, początek kolonij zakładać pomagał, ale też i w stolicy argentyńskiej, nie szcędząc czasu i trudu dla dobra współziomków. Przemowę p. Posta przyjęto burzą oklasków.

Za tę niespodzianą owację ks. Wład. serdecznie dziękował.

Po tym akcie, obecni zostali ugoszczeni przez panią postową Nieves Ramos Montero-Mazurkiewicz

I my Polacy w Misiones, zasyłamy nasze najserdeczniejsze życzenia, i aby Bóg błogosławił przez długie lata, Jego zbożnej pracy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

nia kapitana awansować nie może, lecz nie oto mi idzie.

Pan Bron. Zaw. pisząc o napaściach i bezprawnych czynach ze strony oficerów, zapomniał zupełnie dodać co spowodowało obicie — i to już nie pierwszy raz — p. Strońskiego i p. Obsta, co spowodowało żywiołowe manifestacje korpusu oficerskiego i szerokich mas społeczeństwa polskie-

go na rzecz Marszałka Piłsudskiego bo wtedy czytelnicy „Orędownika“ mogli by się zorientować o co chodzi i sami odpowiednio wnioski wyciągnąć.

Jak wiadomo od czasu przekazania najwyższej władzy w Polsce w ręce skrytobójczo zamordowanego pierwszego prezydenta Polski, ś. p. Gabriela Narutowicza, Józef Piłsudski udziału ani w życiu politycznem państwa, ani w armji nie bierze ponieważ dla niego, Twórcy armji polskiej, Pierwszego Marszałka tej armji i pierwszego, od czasów króla Jana Sobieskiego — Zwycięskiego Wodza, który okrył wawrzynami i chwiałą oręż i sztandary z orłem białym; dla niego, Naczelnika Polski wolnej i niepodległej zbrakło w tej Polsce jakoś miejsca. „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“ powiedziano Piłsudskiemu i „murzyn“ odszedł do skromnego dworku w Sulejówku. Lecz jak ongi „Więzień Magdeburcki“ spędzał sen z powiek niemieckich, tak dziś „Wielki Samotnik z Sulejówka“ spędza sen z powiek wszystkim tym, którzy Polskę uważają za swój „folwark“, swoją „fabrykę“, swój „handelek“ czy też swoją „zagrodę“. On, Sumienie Narodu i Niezlomny Strażnik Honoru Polski, On, który nigdy nie frymarczył własnym sumieniem dla kariery lub majątku, On, któremu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło, że się „dobrze zasłużył Narodowi Polskiemu i Ojczyźnie“ jest i będzie zawsze w Polsce Tym, któremu różni partyjnicy i karierowicze, wszystkie te zatrute wykoszlawione i zdemoralizowane przez zaborców dusze niedarują nigdy, że ma czyste ręce, kryształowe serce że jest ukochaniem nie tylko wojska, nie tylko tych szarych bezimiennych żołnierzy, lecz i tych co noszą w Polsce nazwę rzesz pracujących. Nigdy mu nie darują że jest Człowiekiem o silnej woli i niezłomnym charakterze, człowiekiem o cywilnej odwadze, ponieważ przerasta ich o głowę. I pomimo zaciekłych, nieprzebierających w środkach, kampanji oszczerczych, pomimo wszelakich intryg, tajnych układów międzypartyjnych mających na celu jak największe izolowanie Marszałka Piłsudskiego od udziału w życiu politycznem Polski i od armji, pomimo wszystkich tych hec pseudo narodowych, Józef Piłsudski jest zawsze tym, na którego zwracają się oczy całego społeczeństwa we wszystkich cię-

żkich momentach życia państwa polskiego. Tak było zawsze i tak też było w czasie ostatniego przeilenia rządowego w Polsce. Nasze stronnictwa pravicowe, dla których Marszałek Piłsudski jest, do dnia dzisiejszego, nie „do strawienia” rozpoczęły znowu przeciwko niemu kampanię oszczerezą, powtarzając tyłekrotnie już „odgrzewane” brednie i insynuacje. co siłą rzeczy, musiało wywołać reakcję i oburzenie wśród wszystkich tych, którzy pamiętają jeszcze rok 1914, 1918 i 1920; niezapomnieli jeszcze o tem, że Marszałek Piłsudski „dobrze się zastąpił Narodowi Polskiemu i Ojczyźnie”. Rezultatem tego oburzenia była nie napaść, jak pisze p. Bron. Zaw., a spoliczkowanie. nieprzebie-
rającego w środkach walki, p. Stronńskiego było spoliczkowanie, aż nadto dobrze znanego z ujemnej strony w Wilnie jeszcze za czasów pobytu tam Niemców, p. Jana Obsta.

Bynajmniej nie jestem zwolennikiem samosądów, lecz nigdy bym nie zniósł, a mam wrażenie, że tak by również postąpił każdy porządny i uczciwy człowiek, by ubliżano bezkarnie komuś dla kogo żywią bezwzględny szacunek i miłość, jak również nikt nie zniesie by ubliżano jego ojcu lub matce.

W obronie honoru Wodza wystąpili oficerowie i spełnili jedynie tylko swój obowiązek żołnierski. Honor Wodza jest honorem żołnierza a zły to żołnierz, który o swój honor nie dba. Pan Bron. Zaw. na pewno nie odważył by się swego „Listu” wydrukować w kraju choćby nawet w rodzinnej Brodnicy, bo i tam stoją równie „niepewne” jak i w Wilnie „pulki” bo i tam są żołnierze, którzy w chwili gdy p. Bron. Zaw. paskował lub wymyślał na Piłsudskiego po kawiarniach zdala od frontu i wszelkiego niebezpieczeństwa, pod wodzą tegoż Piłsudskiego i na jego rozkaz szli w hój „za wolność i Polskę”. A byli to ci sami „czeladnicy kowalscy pomocnicy fryzjerscy”, o których się p. Bron. Zaw. tak pogardliwie wyraża; byli to ci sami „różni bandyci Piłsudskiego”, dzięki krwi i ranom których p. Bron. Zaw. jest dziś obywatelem państwa polskiego a dzieci jego są Polakami i mogą się uczyć i modlić po polsku. Te „niepewne” pulki, które spać nie dają politykowi z Brodnicy to pierwsza dywizja legjonowa, ta sama co zdobyła Kijów, ta sama co pierwsza poszła dzieciom lwowskim, ta sama co krwawiła nad Niemnem i nad Dnieprem, nad Dźwiną i nad Wettawą, nad Berezyną i nad Wisłą, ta sama, której w udziale przypadają zawsze najtrudniejsze zadania bojowe i która nigdy nie zawiodła, ta sama, której sztandar odznaczony został krzyżem „Virtuti Militari”.

I cóż to zrobiła ta dywizja że p. Bron. Zaw. ogłosił ją aż tu w Argentynie za niepewną i domaga się surowej kary za „bunt”?

Oto zmieniła nazwę koszar, zdjęła napis „Koszary im. Szeptyckiego”, tego samego Gen. Szeptyckiego, który, jeszcze jako generał austriacki, prosił generała niemieckiego, Beselera by zarządził aresztowanie podówczas, brygadiera Piłsudskiego Józefa jako człowieka niebezpiecznego dla sprzymierzonych państw: Niemiec i Austrii, tego samego gen. Szeptycki, który już jako polski minister wojny w rządzie p. Witosa i Dmowskiego wydał tajny rozkaz śledzenia 1-go Marszałka Polski Niepodległej i Wodza Zwycięskiego i zawiesiła inny, bezporównania droższy sercu żołnierskiemu bo napis: „Koszary im. Piłsudskiego”.

Dla p. Bron. Zaw. jest „bunt”, jest to wystarczające do nazwania żołnierzy polskich „bandytami” do kwalifikowania, pod względem wartości wojskowych, zasłużonych po wielokroć rannych, odznaczonych najwyższymi odznaczeniami za męstwo, polskimi i cudzoziemskimi, — wyższych oficerów armii polskiej.

Stanowcze szczęście ma p. Bron. Zaw. że „List” swój nadesłał aż do Połud. Ameryki zamiast go opublikować w Kraju no i ma duże szczęście również, że wślad za swoim listem, sam nie pojawił się na ziemi argentyńskiej.

Czytaliście Koch. Czyt. w „Liście z Kraju” oskarżenia „Prawicy” przeciw „Lewicy”, a z dzisiejszego „Listu o Kraju” odwrotnie tj. „Lewicy” przeciw „Prawicy”. Mielicie więc sposobność przyjrzeć się sprawom z jednej i drugiej strony.

Dla nas którzy jeszcze przed wojną tu zajechaliśmy i Ojczyznę zostawiliśmy niewolną, najlepiej będzie; nieznając stosunków z bliska, nie zaglądać za kulisy, na to, co się w Kraju dzieje bo wstrętu nabierzemy, bo powtarzamy jeszcze raz, że wiadomości są niejasne i sprzeczne.

Lepiej nam stanąć przed scenarją i patrzeć na dramatyczną walkę, jaką kraj nasz kochany stacza o swój byt, bo patrząc za kulisami, szpetnie wygląda.

Lecz jedna sprawa została niejasna, bo jeśli niema „oficerów Piłsudskiego” jak p. Olejniczakowski bardzo logicznie oświadcza, że „wszyscy oficerowie są rządowi” — to jak nazwać postępek tych oficerów, którzy zdjęli napis: „Koszary im. Szeptyckiego” i położyli inny „Koszary im. Piłsudskiego”; ma się rozumieć iż bez pozwolenia rządu. Gdyby to uczynili „oficerowie Piłsudskiego”; byłby to postępek partyjny, ale jeśli uczynili to „oficerowie rządowi” to pachnie anarchizmem, i nie wiemy kto w Polsce właściwie rządzi: oficerowie czy ministrowie?.....

Ale i bez tego — wysświetlenia chętnie się obejdziemy, aby nasza miłość do Ojczyzny kochanej nie zabarwiła się partyjnie.

Robaki w kiszkach u ludzi

Choroba, która od niedawnego czasu najbardziej gnębi ludzi w Misiones, to robaki w kiszkach, które tak osłabia organizm, że człowiek na nie cierpiący traci zupełnie siły; a w końcu powodują śmierć.

Człowiek na nie cierpiący traci humor, energię, ciężko śpiący, traci apetyt i pragnie tylko słodczyce jeść.

W ostatnich czasach byliśmy świadkami kilka takich wydarzeń, gdzie chłopcy i mężczyźni, nie wiedzieli co im brakuje, dopiero wyleczywszy się w szpitalu, odzyskali na duszy i ciele; jedni mają chęć do nauki, a drudzy do pracy.

Lekarstwa na te robaki można dostać w aptekach, lecz wielu leczy się lekarstwem domowej roboty, dające niezgorszy skutek. Przyrzadzić go łatwo.

Ugotować czośnik w mleku i pić naczeczko, a w kilka godzin później wziąć na przeczyszczenie.

Ażeby lekarstwo miało lepszy skutek, najlepiej nie jeść więczerzę, rano wypić lekarstwo i nie jeść do południa.

Na przeczyszczenie tym razem najlepsza sól angielska; niektórzy też radzą ziarka z sandji (potłóć i ugotować) jako niezawodny środek na przeczyszczenie.

Skutek lekarstwa można poznać, że wychodzą białe robaczki.

Lekarstwo to należy zażywać tak długo, aż robaki nie wychodzą więcej; znak żeby zaprzestać kurację.

I Wspania zdobywa światowa sława

Od niejakiego czasu cały świat o niczem nie mówi i pisze, jak tylko o lotniku hiszpańskim Ramon Franco i jego powietrznej podróży hydroavionem (areoplan wodno-powietrzny) „Plus ultra”, z Hiszpanji przez Ocean Atlantycki do Brazylii (Pernambuco) i wybrzeżem aż do Bs. As. Z cichego i mało znanego świata lotnika, stał się w kilku dniach bohaterem narodowym.

Ramon Franco przeleciał 10.120 km. w 61 godz. i 44 min.; maszyny jego hydroavionu zużywały od 110 do 115 ltr. benzyny na godzinę

Gdy Franco przybył do Bs. As. to urządzono mu tak wspaniałe przyjęcie, jakiego nawet królom nie urządzono, bo cały naród był w najwyższym stopniu nim zachwycony.

Rządy wszystkich krajów Am. Połud. wysłały mu powinszowania i zaprosiły aby ich kraj odwiedził, a w Argentynie, to prawie każda miłościna coś urządzała na jego cześć. Od kiedy Ameryka coś podobnego nie urządzała.

Franco to szczery katolik i za każdym razem, gdy miał wyruszać lub kończyć podróż zawsze składał dzięki P. Bogu.

Gdy wylądował w Pernambuco (Brazylji) to wraz ze swymi towarzyszami

„HANDEL POLSKI”

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkty kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus

Misiones AZARA

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów — Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

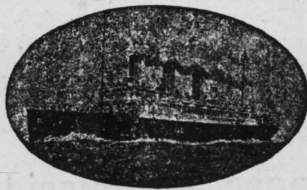
Misiones

Companias Generales de Navegación

Jedyna Polska Agencja Okretowa w Argentynie

Karty okretowe

Do i z Polski



Specjalnoc:

Sprowadzanie rodzin z Polski

Pasażerowie do wszelkich miejscowości Europy wszystkimi linjami okretowymi. Przesyłka pieniędzy do wszelkich miejscowości Polski w dolarach i złotych polskich.

Eugenjusz Rytter

Buenos Aires

Złatwia wszelkie sprawy listowne

Alsina 2128

Dzieje Narodu Polskiego

Ciąg dalszy

Księżniczka zwyciężyła swoją urodą, ale nie chcąc swej ziemi, dla której ślubowała poświęcić się zupełnie, narażać na dalszą wojnę, wskoczyła do Wisły i utonąła. Polacy oplakiwali zgon dobrej monarchini, i dla uczczenia jej bohaterskiego zgonu, usypali tak samo jak jej ojcu Krakusowi, wielką mogiłę nad Wisłą. Do dziś oglądać można pod Krakowem mogiłę Krakusa i Wandy.

Po śmierci Wandy rządzą znowu

Wojewodowie

I jak zwykle się kłócili; aż pewien złotnik z Wrocławia, nazwiskiem

Przemysław

Pokonawszy w dowcipny sposób nieprzyjaciela, bo go rozwieszonymi zbrojami nastraszył i do ucieczki spowodował czego niezgodni wojewodowie dokazać nie umieli, został za tę zasługę wyniesiony na tron; panował bardzo dobrze

Leszek I

Ale na nieszczęście nie zostawił następcy.

Teraz naród, bojąc się już wojewodów, postanowił temu oddać berło książęce, kto zostanie zwycięzcą na urządzonych w tym celu wyścigach. Jeden z rycerzy, nasypany gwoździ w piasek na drodze, po której odbywały się wyścigi, wszystkich zwyciężył, bo kopyta swego konia zabezpieczył. Lecz drugi rycerz wykrył zdradę;

więc zdrajcę ukarano surowo, a rycerza, który ją odkrył, obwołano księciem. Był to dzielny monarcha, a zwał się

Leszek II

Tak samo szczęśliwie panował syn jego

Leszek III

Miał zaś z żony Julianny, córki cesarza rzymskiego, syna Popiela, a dwudziestu młodszych synów z żon innych, gdyż jako poganin miał ich kilka. Po śmierci Leszka III państwo podzielone zostało pomiędzy wszystkich synów, ale najstarszy z nich

Popiel I

Miał zwierzchność nad braćmi. Chcąc ich dobrze doglądać, przeniósł stolicę z Krakowa napowrót w środek państwa i wybudował w Kruszwicy nad Gopłem zamek, tu zamieszkał. Został po nim syn

Popiel II

A choć był nieletni, stryjowie przyznali mu zwierzchność nad sobą. Ale młodzieniec ten był gnuśny i rozpustny, a pojąwszy za żonę Niemkę, która chciała panować nad całym krajem, za jej namową sprosił stryjów na ucztę i wytruł wszystkich; ciała zaś ich kazał powrzucać w wodę jeziora. Ale niebawem z ciała potrutej stryjów wylęła się wielka moc myszy i uderzyła na Popiela. Przerażony uciekł na wierzę, stojącą na wyspie Gopła, ale myszy poszły tam za nim, zagryzły i pożarły zbrodniarza. Trzeba tedy było znowu myśleć o nowym księciu. A zdarzyło się, że mieszkał wtedy w Kruszwicy kołodziej i rolnik zarazem, imieniem

Piast

Miał on żonę Rzepihę i syna Ziemowita który skończył właśnie lat siedm, a ojciec wyprawiał mu postrzyżyny, zastępujące u pogan chrzest. Na uroczystość tę przybyło do Piasta, słynącego z gościnności wielu gości, a pomiędzy innymi dwaj młodzi, dziwnej urody podróżni, których żyjący jeszcze wtedy Popiel, od drzwi swoich odpędził. Piast natomiast przyjął ich serdecznie i wraz z innymi posadził do uczy. Młodzieńcy zaś przepowiedziawszy domowi Piasta świetną przyszłość, pobłogosławili stół i rozmnożyli pokarmy i napoje; gdy to byli wysłańca z nieba.

Ta gościnność kołodzieja, cud zdziałany w jego domu przez podróżnych, pracowitość i gospodarność z jakiej słynął, zwróciły oczy wszystkich na skromnego rolnika; a gdy myszy zjadły Popiela, jego obrano księciem. Piast rządził znakomicie i doczekał się późnego wieku, bo lat sto dwadziestu; umarł zaś około połowy IX wieku.

Ziemowit

Syn Piasta i Rzepihy panował lat 31. On do ziem leżących około Warty i Gopła przyłączył Mazurów nad Wisłą i Łęczycanów, zaprowadził tam w państwie i porządek wśród wojowników, ustanowiwszy dziesiętników, setników i tysięczników, zamieniwszy oszczep i siekiere na rohatyny z ostrym grotem i miecze, zastąpiwszy procy łukiem i strzałami.

Ciąg dalszy nastąpi

ukłękli na ziemi, dziękując Bogu za szczęśliwy lot, ucałowali ziemię i następnie wzniesli okrzyk „Niech żyje Ameryka“!

Franco nosi zawsze na szyji medalik M. Boskiej, który mu matka jego zawiesiła i powiada iż go nosić będzie aż do śmierci. **Hidrogayib „Plus Ultra“** ma prośbę hiszpanów zamieszkałych w Argentynie, zostanie podarowany przez rząd hiszpański argentyńskiemu.

Zaburzenia uliczne w Poznaniu

Pierwsze wiadomości gazet poznańskich o tych zaburzeniach brzmiały łagodnie, obecnie ustalono przyczynę głębszą i podłoże agitacji konunistyczne.

Zaczęło się od okrzyków i wygrażeń pod adresem posterunków policji i nadbiegających pościków. Następnie posypały się kamienia, cegły i węgle, rzucono jak na komendę przez rozstawionych widocznie wyrostków uzbrojonych ponadto w noże. Przystąpił z trzaskiem lustrzane szyby wystawne, a w zgiełku rozpoczął się dzięk rabunek!.....

Po oczyszczeniu placu Wolności, przez silny zastęp policji, dopiero można było w całej ohydzie i grozie ujrzeć zniszczenie, jakiego dokonała zwyrodniała i dzika banda łobuzów.

Krótkie wiadomości ze świata

Polska: Umarł dnia 3 lutego kardynał Dalbor, prymas polski i arcybiskup poznański. Pogrzeb odbędzie się w katedrze gnieźnieńskiej.

Meksyk: Rząd meksykański wydał rozporządzenie, żeby wszyscy księża i zakonnice obcokrajowcy opuścili kraj, a jeśli nie uczynią to dobrowolnie, to rząd wydał ich gwałtem. Zaś minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, żeby wszystkie szkoły katolickie były zamknięte w 24 godzinach.

Włochy (12/2) Minister Oświaty Fedele powiedział, że faszyzm wysoko ceni religię, która utrzymuje moralnie naród.

Hiszpanja: Umarł tam Kardynał Jan Benloch, który w roku 1923 odwiedził Chile i Argentynę i gdzie z wielkimi honorami był przyjmowany.

Buenos Aires: Poseł Polski Dr. Mazurkiewicz dnia 17 lutego br. udekorował w im. rządu polskiego orderem „Polska Odrodzona“ argentyńskiego ministra spraw zewnętrznych Dr. Gallardo.

Am. Północna: (Passaic 18/2) Umarł w tym mieście arcybiskup Jan Cieplak, licząc 70 lat. Arcybiskup Cieplak wyjechał do Stan. Zjed. aby uniknąć przesładowań ze strony komunistów i odwiedzał Polaków tam zamieszkałych.

Arcybiskup Cieplak był zasądzony przez bolszewików na śmierć lecz na protest całego świata uwolnili go.

Franciszek Palaszewski

Darował 50 tom. książek powieściowych dla biblioteki wędrownej, za które składowy serdeczne „Bóg zapłać“.

W tych dniach będą sformowane ze dwię biblioteki i wystane.

Niszczenie robaków niszczących jerbę na grządkach

Jerbę zasianą, jako też przesadzoną na grządkach, niszczą różnego rodzaju robaki, skoczki, pchły, muszki itd. Jedną z nich bardzo łatwo można wyniszczyć mydlinami, skrapiając grządki.

Dla podlewania jerby sianej, rozrobić: 500 gr. (pół kila) mydła zwyczajnego 75 „ Fluido Manchester 150 liter wody

Jeśli chcemy podlewać jerbę przesadzoną na grządki, wtedy rozrobić: 5 kg mydła w 400 ltr. wody.

J. Diblasi

Baczność kolonisci! Z okolic Bomplanu

Dwa a dwa jest cztery, nawet dziecko umie; Oszczędzać: tanio kupić każdy to rozumie. Oszczędność, nie rozrzutność, dobrobyt przynosi; Kto inaczej myśli, często chleba prosi! Kto chce oszczędzać, niech kupuje zawsze towary na lepsze i najtańsze, które może każdej chwili nabyć: towary metrowe i wszelkie inne niezbędne w domu kolonisty.

Szkło do okien i obrazów, miary i formy jakiej kto zarząda

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Placada Galiciana (Derendinger)

Jakób Terlecki

Cerro-Cora



Wielki skład bławatny, tkanin wszelkiego rodzaju i żywnościowy

(Gran Tienda y Almacén)

„Las tres B B B“

Dom handlowy najlepiej wyposażony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



LEON DZIKOWSKI

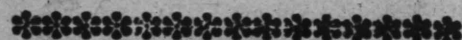
Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolońjalne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów.

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS

Misiones



Koń na sprzedaż

Wspaniały wierzchowiec, ciągnie też w wozie.

Ktoby chciał kupić, niech się zgłosi do Andrzeja Czajkowskiego

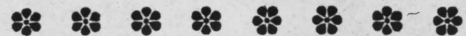
Azara

Misiones

Owies na nasienie

Ma Antoni Zubrzycki

Jeśli kto potrzebuje, niech się czempredziej do niego uda i kupi.



kazimierz Breska

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkta kolońjalne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones



Baczność kolonisci! Z okolic Bomplanu

Dwa a dwa jest cztery, nawet dziecko umie; Oszczędzać: tanio kupić każdy to rozumie. Oszczędność, nie rozrzutność, dobrobyt przynosi; Kto inaczej myśli, często chleba prosi! Kto chce oszczędzać, niech kupuje zawsze towary na lepsze i najtańsze, które może każdej chwili nabyć: towary metrowe i wszelkie inne niezbędne w domu kolonisty.

Szkło do okien i obrazów, miary i formy jakiej kto zarząda

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Placada Galiciana (Derendinger)

Jakób Terlecki

Cerro-Cora



Wielki skład bławatny, tkanin wszelkiego rodzaju i żywnościowy

(Gran Tienda y Almacén)

„Las tres B B B“

Dom handlowy najlepiej wyposażony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



Almacén „FIRPO“ Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Kupuje produkta kolońjalne — Płaci ceny najwyższe — Połca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS

Misiones



PRZEGLAD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Sławne ruskie kawalery pod górami

Na początku br. policja apostolska ściągnęła kilkadziesiąt kawalerów ruskich z pod gór na protokół; połowę zamknęła na ćwiczenia i rozmyślania, a z pół tuzina odstawiła do Posadas na dłuższe praktyki.

Z jakiej przyczyny?

Bo zabili jednego ze swych kolegów, a przez omyłkę niewinnego, na którego wyrok śmierci nie byli wydali jeszcze. Dla tej dziezy pod górami było to zabawką, gdyż nie po raz pierwszy to się tam stało, a może i nie ostatni, bo w ten sposób już trzeciego zgładzili, więc mają wprawę w tym rzemiosle.

Któż to winien, że ta młodzież, w gminie św. Mikołaja, na taką dziez się wychowała?

Nie kto inny tylko ich

Własni Ojcowie

Bo dawali im przykład nieposłuszeństwa, oporności i buntu. Znani są w tej gminie **niektórzy prowodyrzy**, którzy podburzali naród do oporu przeciw własnemu duchowieństwu (gdyż oni chcieli być proboszczami), aż tak daleko przyszło że jednego roku, poświęcenia „paski“ i nabożeństwa wielkanocnego policja pilnowała. Otóż ci prowodyrowie zasiawszy w tej gminie opór, doczekali się zbioru.

Teraz ojcowie lamentują, że policja od czasu do czasu czyni obławę na ich synów jak na wilków i tuzinami pędzi do matni, lecz zapomnieli że oni sami przyłożyli ręki do takiego wychowania.

Są tam i dobrzy rodzice którzy ubole-

wają nad tem i swe dzieci w dobrym duchu wychowują, lecz cóż zrobią jeśli **sasiad** inaczej postępuje, a w dodatku był tam nauczyciel szkoły rządowej „bardzo postępowy“, (bezbożny), który gorliwie wpajał w dzieci wszelkie zasady „postępu“ jaki tam widzimy; a młodzież bardziej podobają się awantury, hulanki i bijatyki, niż prowadzenie spokojnego i cichego życia.

Oj ojcowie kochani!

Przypomnijcie sobie, jaki przykład dawaliście waszym synom. Stawaliście uporem przeciw własnemu duchowieństwu chcieliście zamykać przed nimi cerkiew, oczernialiście i odgrażaliście się! A wasi synowie

Dobrze to zapamiętali!

I przygotowują się, aby was godnie zastąpić.

Oby wszystkie rodzice zrozumieli, jak srogo się mści na nich, okazywanie oporu hardości i nieposzanowania przeciw duszpasterzom, nauczycielom i zwierzchności.

Ojciec i matka nie hamuje się przed swemi dziećmi, aby nie obmawiać, oczerniać, wymyślać i wyzywać księdza lub sąsiada, a dzieci, (dopuki małe) powodowane miłością do rodziców, szanują to co rodzice szanują i nienawidzą, co rodzice nienawidzą, lecz gdy dorosną, oddają rodzicom z procentem.

Bogu dzięki nie brak takich rodziców, którzy rozumieją: jeśli chcą aby na sta-

rość dzieci ich szanowały, za młodu uczyły je szacunku i poważania każdej zwierzchności, duchownej i świeckiej.

Mądrze postąpiła pewna matka, której córeczka przyszedłszy ze szkoły, z płaczem powiada: „Mamo, nauczyciel bił mnie,“ a matka wzięwszy różgę poprawiła, mówiąc: „Gdybyś była nie nie zawiniła, toby cię nauczyciel niebił!“ i od tego czasu dziewczyna nie dała powodu, aby ją bił nauczyciel ani matka.

Są jednakże rodzice, które krzyczą pod niebiosa, jeśli nauczyciel poważy się ich dziecko, za złe postępy karać. Widocznie myślą, że nauczyciel czyni to, aby sobie przyjemność sprawić. Nie. Czyni to z konieczności, aby karność podczas nauki utrzymać. Kiepski to nauczyciel, który nie potrafi utrzymać dzieci w karności.

Co innego, jeśli nauczyciel jest „postępowy“ i uczy dzieci nieposzanowania i nieposłuszeństwa wobec Boga, Kościoła Katolickiego lub rodziców, lub jeśli uczy zasad niemoralnych.

Pismo święte powiada: „Kto folguje różdze (nie karze za złe postępy), nienawidzi syna swego; lecz kto go miłuje, ustawicznie ćwicz“ (tyle razy karze dopuki się nie poprawi). „Nie odejmuj od dziecięcia karności, bo jeśli go obijesz różgą, nie umrze; różga i karanie daje mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolę, zawstydzia matkę swoją“. Więc należy karać dzieci nie: kuliakiem, kijem, rzucaniem kamieniami i tp. lecz wyraźnie różgą, tj. nie w złości, a gdy minie darować! Nie. Należy ukarać choćby na drugi lub trzeci dzień, a wtedy zapamiętają że za złe, nie minie ich kara.

Jak dziwnie pojmują niektórzy te rady świadczy, że często biją dzieci za zbrudzenie lub rozdarcie sukienki, zgubienie łyżki, spędzenie kury z gniazda itp., a nie karzą za kłamstwo, kradzież, wyzywka, sło-

wa bezwstydnie, nieposzanowanie starszych, dąsanie, tarzanie się po ziemi ze złości itd.: to wszystko puszczają płazem, a w najgorszym razie to im zakną, a przecież Pismo św. wyraźnie powiada: „Błogosławieństwo ojca buduje domy, a przekleństwo matki obala je“.

Stani Jawów

Przed kilku dniami przejeżdżał przez naszą pikadę p. Gobernator. Po przyjęciu w Meekinga, pojechał do Yerba Vieja. Przejeżdżając koło naszej kapliczki wskazywał p. Gebernator swym towarzyszom i powiedział: „Tutaj witali mnie gdy ostatni raz przejeżdżałem, kolonisci Polacy“ P. gubernator podobno jeździł aż na Campo Viera.

Wincentovo

Sz. P. Orędowniku!

Już dawno nie pisałem, ale dziś pomownie chcę donieść kilka nowin.

Chodzą pogłoski, że nasz prezydent komitetu parafjalnego Stefan Zajęzkowski chce podziękować za swój urząd. Prawda, już kilka razy, gdy mu zanadto dokuczali dziękował, ale gdy mu wytłumaczono czego ci krzykacze chcą, dalej na swem stanowisku prezydenta zostawał.

Stefan Zajęzkowski ma wielkie zasługi, bo pod jego kierownictwem nową kapliczkę wybudowano, z którą 6 do 7 lat zwlekano, a co drudzy nie mogli dokonać to on dokonał, przez swą cierpliwość, która podziwu warta.

Kapliczka prawie ukończona, brak tylko niektóre drobne roboty dokończyć.

Oczekujemy Ks. Józ. aby przyjechał naszą kapliczkę poświęcić, ale jak się dowiadujemy, to co chwila do Korpusu jeździ, a nas zostawia.

Nasza szkółka wakacyjna nie bardzo świetnie się spisala, ale otem na drugą raz napiszę.

Wincento

Kazmierzowo

†
Sp. Antoni Tyrniski

Umarł dnia 6 lutego br. licząc lat 32.

Przyczyną tak rychłego, w kwiecie wieku pożegnania tego padofu cierpień i dolegliwości było zaziębienie, które przez kilka lat nękało śp. A. T. Ta długoletnia choroba zniszczyła też materialne rodzinę zmarłego.

Śp. A. T. wraz ze swym bratem Karolem i Wincentym Pelińskim, gorliwie starali się o nabożeństwo i śpiew w kaplicy: była to dobrana trójka, ciesząca się szacunkiem parafji. Gdy śp. A. T. z przyczyny choroby nie mógł już uczęszczać na nabożeństwa i brać udziału w śpiewie, to obaj Jego spółnicy dalej poświęcali się.

Niech Bóg litościwy raczy łaskawie spojrzeć na zasługi śp. A. T. i niech mu da chwałę wieczną.

Już znów stało się nieszczęście!

Niedawno, kilku paraguajczyków omal nie zabili Piotra Korzeniewskiego, a następnie okradli; teraz znów „kopeiuch“ brutalnie postępował sobie w domie Skrzydlewskiego, wymagając powtórnej zapłaty. Gdy się ci nie godzili, uderzył „machetą“ Karola Skrzydlewskiego w twarz. Na szczęście, obecnym był, brat jego Antoni, który stanął w obronie.

Policja zabrała wszystkich trzech do Posadas, gdzie sędzia przekonany że Skrzydlewscy stanęli w swej obronie, uwolnił; a kopeiucha zatrzymano pod kluczem.

W naszej kolonji bez robotnika tj. kopeiucha obejść się nie można, ale niebezpieczeństwo coraz większe, tem bardziej że granica paraguajska blisko, więc po napadzie umykają na drugą stronę, gdzie bezkarnie chodzą. To im dodaje odwagi.

Zawiadomił nas p. Poseł Dr. Mazurkiewicz, że przez niepowodzenia w podróży

z Chile, nie zdąży przyjechać na p. sw. Dom Ner. na św. Kazmierza i prosił aby zaczekał, aż ukończy swą wizytę w Urugwaju

I my jesteśmy kontentni że się odwlecze poświęcenie bo przez kilkatiotne buntury budowa nie szła rażno i nie dokończona.. Ale jak tyle razy tak i teraz przyjechał ks. Józ. i te nierozsądnie robienie trudności porodził. Taka to już nasza natura: „gdzie dwóch ludzi tam trzy zdania“.

Magdalenowo

Proszę Sz. Red. podać nam, po jakiej cenie mamy elementarze sprzedawać, czy darmo dać?

Naszą szkołkę świetnie prowadzi Franciszek Sklepek. Dzielnie się wziął, aby dzieci nie tylko uczyć, ale nauczyć.

K. Z.

Picada Filandesa

Dowiadujemy się z tych stron, że koloniści różnej narodowości jacy tam mieszczą, zbierają pieniądze, aby naprawić drogę, gdyż dotychczas trudno nią przejechać, bo zanadto górzysta.

I Polacy przyczyniają się, a Stefan Rachocki dał 200 \$.

Rózancovvo

W ochronce św. Jozefa, zaszły w tych dniach wielkie zmiany.

Oto zostają odwołane przez przełożonych Wielb. Siostry: przełożona Serafina i Str. Kanizja, które 14 - 15 lat pracowały w Ochronce, dla dobra społecznego, tj. wychowania młodzieży i Wielb. S. Geronima, znakomita gospodyni i kucharka.

Na ich miejsce przyszły już Wielb. S. Wirgilja na przełożoną i Siostra Rocha. Serdecznie witamy jednych i żegnamy drugich.

Lincoln

Chasis Liviano \$ 1.025
 Chasis Camión „ 1.370
 Doble Faeton „ 1.375
 Voiturette „ 1.325
 Tractor Fordson „ 1.595

Con arranq. elect. y llant des.más \$ 15

Ford

Nie traccie czasu lecz dzis jeszcze kupcie najlepszy i najtanszy
 samochód slawnej marki

Fordson**„ FORD „**

Bez zwloki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Bazył Terlecki

SKLEP — KUPNO PRCDUKTÓW KOLONJALNYCH

AZARA

Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych

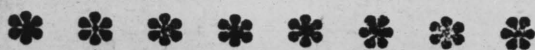
CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

Ludwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonialnych

APOSTOLES

Misiones

**Edward Sniechowski**

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie i
 stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES

Misiones

Franciszek Lubaczewski

Założył sklep na Magdalenowie — Ceny
 bez konkurencji

Picada San Javier

Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedarz wszel-
 kich towarów.

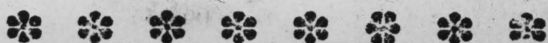
Dom centralny : Bompland

Sucursales : Loreto, Picada San Javier i

Picada Sueca

BOMPLAND

Misiones

**Teofil Szychowski**

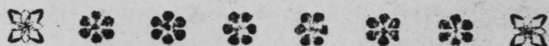
Sklep — kuznia — sklad zelaza

Sprowadził towary lokeiowe, obuwie i tp.

Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać
 do gustu i guściku.

APOSTOLES

Misiones

**„El Polones“****Michał Zabrzycycki**

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilosci — miale
 kukurudze i inne zboza.

APOSTOLES

Misiones

F. C. N. E. A.